

TYGODNIK REGIONALNY

ISSN 1231-7810

34334X

BOLESŁAW

BUKOWNO

JERZMANOWICE

KLUCZE

OLKUSZ

PILICA

PRZEGINIA

SKAŁA

SŁAWKÓW

SUŁOSZOWA

TRZYSZCZKA

WOLBROM

PROGRAM TV

P *Olkuski* PRZEGLĄD

17 kwietnia 1998 roku

nr 15/154

cena: 1 zł

Ukazuje się od 1991 roku ŻARNOWIEC

**Mammograf
w olkuskim
szpitalu**

2 - 3

**Na złodziei
nie ma rady?**

5

Policja -

- młodzież

8

Foto. B. Huras



O. Stanisław Płachta z klasztoru w Pilicy

Obiad na klęczkach

- Dlaczego tu przyjechałem - zastanawia się czterdziestoletni mężczyzna wsiadający do poloneza z katowicką rejestracją - przyjeżdżam tu z rodziną od kilku lat, odnajduje ciszę, skupienie, to czego brakuje mi w kościele stojącym pomiędzy blokami mojego osiedla. Z położonego na wzgórzu klasztoru rozciąga się widok na pilicki rynek, zza drzew widać mury zabytkowego pałacu. Wszędzie dużo zieleni. Pilica to niewielka miejscowość otoczona lasami i polami. Mieszka tu niewiele ponad 2000 osób, mniej niż w katowickiej superjednostce przy Spodku.

O wielkanocnych zwyczajach w Pilicy, na stronach 4-8.

Gdzie to jest?

Tego nie szukaj w
INTERNECIE, ale na ulicy

**Bóznicza 1,
codziennie 11.00 - 22.00**

**INTERNET CAFE
ZAPRASZA
CODZIENNIE
od 11⁰⁰ do 22⁰⁰**

Sprostowanie - uzupełnienie

W tarkcie prac nad przygotowaniem poprzedniego wydania "Przeglądu Olskuskiego" popędzani czasem zgubiliśmy duży i ważny fragment tekstu w materiale "Olkusz chce do Małopolski", przez co zmieniony został wydźwięk artykułu.

Błąd naprawiamy dziś, przepraszając Czytelników i wszystkich zainteresowanych

Redakcja

/.../ Przedstawiając motywację wnioskodawców, A. Półtorak powiedział: „Zaniepokojeni tocząca się poza naszą gminą walką o włączenie powiatu olskuskiego w granice województwa śląskiego oraz publicznymi wypowiedziami wojewody katowickiego, iż powiat Olkusz, choćby okrojony, bez gmin wschodnich musi być w województwie katowickim, postanowiliśmy przedstawić radzie propozycję podjęcia uchwały o przynależności Olskusza do przyszłego województwa małopolskiego.

Tylko w ten sposób możemy zapewnić historycznie wyodrębnionej ziemi olskuskiej istnienie w jednym powiecie i w jednym województwie. Do takich wniosków uprawnia nas oprócz wypowiedzi wojewody, wynik głosowania w Sejmiku Śląskim, gdzie arbitralne racje wójta z Klucza i burmistrza Sławkowa, zyskały poparcie dla kadłubkowego powiatu z gminami Bolesław, Klucze, i miastami Olkusz, Bukowno i Sławków. Delegaci nie zechcieli bowiem poprzeć wniosku o utworzenie powiatu obejmującego całą ziemię olskuską. Po co więc w województwie górnośląskim silny powiat olskuski? Wystarczy im tylko dostęp do szerokiego toru.”

Radni prezentowali głosy nawołujące do silnego zaakcentowania chęci przynależności Olskusza do Małopolski. Przytaczano argumenty ekonomiczne, kulturowe i historyczne. Mówiono nawet, że utworzenie niewielkiego powiatu w woje-

wództwie śląskim spowoduje jego upadek i wręcz likwidację.

Wyrażając stanowisko ugrupowań politycznych, przedstawiciele UW i OKP poparli projekt bez zmian, natomiast klub SLD, PSL i UP zaproponował, by w uchwale nie określać przynależności do województwa i by zdecydowali o tym mieszkańcy w formie referendum.

Mówiąc o dotychczasowym braku stanowczego określenia przynależności Olskusza, M. Nowak powiedział, że dotychczasowe stanowisko rady było, jak stwierdził „uczciwe”.

- Ale proszę Państwa, uderzmy się w pierś. Jest to nasza wina i jest to dla nas przykład, jak zostajemy postrzegani na zewnątrz, że jednak nie jesteśmy mocną jednością. I dlatego, gdybyśmy byli postrzegani jako mocny Olkusz, jako mocna rada, mocny zarząd, byłibyśmy wiódącymi. Wtedy nie doszłoby do czegoś takiego, że ktoś zgłaszał taki projekt - mówił.

Radny H. Kamiński przedstawił kulisy przyjęcia wniosku umieszczającego Olkusz w województwie śląskim. Powiedział on, że wniosek został przedstawiony bez żadnej konsultacji z zainteresowanymi gminami, co z kolei wywołało zdziwienie Marszałka Sejmiku, który sądził, że stanowisko gmin jest już uzgodnione i to właśnie one są zainteresowane przynależnością do województwa śląskiego. Prezydium Sejmiku zostało więc, jak powiedział H. Kamiński, wprowadzone w błąd przez wójta Klucza.

By nie doszło do uchwalenia tego wniosku, delegaci z Olskusza zaproponowali poprawkę proponującą włączenie do powiatu olskuskiego gmin leżących na wschód od miasta, a nie ujętych we wniosku. Poprawka jednak nie została przyjęta przez Sejmik. /.../

OLKUSZ

Dla zdrowia pacjentów

Ostatnio bardzo często w olskuskim szpitalu coś się otwiera lub uruchamia. W grudniu ubiegłego roku otwarto nową Pracownię Diagnostyki Obrazowej, czyli rentgen, a w miniony czwartek, w asyście przedstawicieli władz wojewódzkich i samorządowych otwarto Oddział Opieki Paliatywnej, pracownię mammograficzną i Poradnię Kardiologiczną z rozszerzoną diagnostyką

Chyba najważniejszym i najbardziej potrzebnym w naszej okolicy urządzeniem, które rozpocznie pracę pod koniec kwietnia jest mammograf służący do diagnostyki schorzeń sutka. Jak przewiduje dyrekcja ZOZ, badaniem mammograficznym objętych zostanie około 280 tysięcy kobiet, rocznie będzie można wykonać 6 tysięcy badań. W pracowni tej przyjmowane będą pacjentki z naszego regionu posiadające skierowanie. Możliwe będzie także wykonanie badania bez skierowania, ale odpłatnie, choć jeszcze nie wiadomo, ile będzie kosztować.

Przegląd Olskuski

Wydawca:

Olskuska Agencja Rozwoju S.A., 32-300 Olkusz
ul. Piłsudskiego 16
tel/fax /0-35/ 641-20-50

Redaktor naczelny:

Krzysztof Miszczyk.

Sekretarz redakcji:

Olgerd Dziechciarz,
Stali współpracownicy:

Bolesław Huras,

Barbara Jurga,

Krzysztof Kocjan,

Janusz Mentlewicz,

Jerzy Roś

Kierownik działu kulturalnego: Jacek Sypien

Kierownik działu reklamy:

Ewelina Patykiewicz

Fotoreporter:

Adam Sowula

Korekta:

Regina Burdziakowska - Maj.

Adres redakcji:

32-300 Olkusz, ul. Króla
Kazimierza Wielkiego 29,
pok. 301

tel. (0-35) 643-13-56, w.12
e-mail: po@olskusztop.pl

Skład komputerowy - własny,
druk - Drukarnia DELA Olkusz

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustacji.

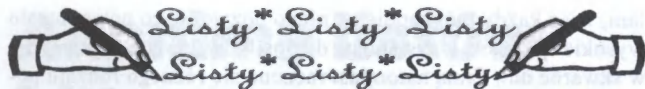
Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Numer zamknięto: 14.04.1998

Na ostatnim piętrze budynku Oddziału Zakaźnego powstał nieznany do tej pory w naszej okolicy Oddział Opieki Paliatywnej, posiadający 5 łóżek. Przeznaczony jest on przede wszystkim dla pacjentów w najcięższych stanach chorobowych, którzy wymagają opieki całodobowej.

Także w tym samym budynku, znajduje się Oddział Neurologiczny. Po przeprowadzonym re-





Zegarkowy niewypał

Okres zimy i wiosny to czas olimpiad i wszelkiego rodzaju konkursów przedmiotowych. To czas wytężonej pracy i niesamowitego stresu dla zdolnych i ambitnych uczniów. Im wyższy szczebel konkursu, tym większy stres. Jestem pełna podziwu dla dzieciaków, jak również koleżanek i kolegów nauczycieli za wielki trud włożony w ich przygotowanie. Wymagające niejednokrotnie wielu wyrzeczeń. Na pewno wszystkim należą się nagrody, które są czynnikiem motywującym do uczestnictwa w tego typu imprezach. Dla nauczyciela największą nagrodą jest satysfakcja, że to jego uczeń doszedł tak wysoko. Okazał się najlepszy w rejonie, województwie, kraju. Uczniowie walczą o miejsca bez egzaminów w szkołach średnich i na uczelniach. Są też nagrody rzeczowe.

Ostatnio jednak oburzyła mnie wiadomość o konkursie wiedzy PCK tzw. Eskulapiadzie. Nic nie mam oczywiście przeciwko idei tego konkursu, ale mam wielki żal i pretensje do organizatorów i wydawać by się mogło doświadczonych pedagogów. Rejonowy konkurs odbył się w Szkole Podstawowej nr 4 w Olkuszu. Wzięło w nim udział 23 uczestników z terenu gmin Olkusz, Klucze, Bolesław, Bukowno. Po konkursie ogłoszono wyniki i zwycięzców. Zazwyczaj w podobnych konkursach nagradzani są pierwsi z największą ilością zdobytych punktów. Jeśli znajdują się sponsorzy, są i nagrody rzeczowe. W tym przypadku były to zegarki. I tu zostałam zaskoczona i oburzona. Bo kogóż nagrodzono? Tak się jakoś złożyło, że zegarki otrzymały dzieci reprezentujące gminę Olkusz. I nie ważne już było miejsce w klasyfikacji - 1., 17. czy ostatnie. Jesteś mieszkańcem gminy Olkusz - masz zegarek. Jesteś z Klucza, Łasaka czy Bolesławia - trudno, miej pretensje do siebie czy rodziców, że przyszło ci mieszkać w innej (może gorszej!?) gminie.

Zwracam się z pytaniem do organizatorów: czyż nie można było dogadać się wcześniej i ustalić, że jeśli nie zdołaliśmy się znaleźć odpowiedniej ilości środków na nagrodzenie wszystkich za udział, to nagrodzimy rzeczywiście tych najlepszych? Przecież porażka była już wystarczająco przykra. Po co kolejne przykrości!? Za co więc były nagrody dla tych przegranych z Olkusza? Gdzie idea uczciwej rywalizacji? Te pytania i inne nasuwające się pozostawiam bez odpowiedzi i do zastanowienia się dla przyszłych organizatorów i sponsorów konkursów i olimpiad.

Nauczycielka Szkoły Podstawowej w Kluczach

Ewa Siwińska

Cmonie, w niczym nie przypomina on wyglądem dawnego oddziału. Posiada własną salę gimnastyczną i bogate zaplecze diagnostyczne. Będzie tu mogło być hospitalizowanych 30 pacjentów.

W budynku administracyjnym udało się wygospodarować kilka pomieszczeń, w których znajduje się obecnie Poradnia Kardiologiczna z trzema gabinetami kardiologicznymi.

Wszystko to sprawia bardzo miłe wrażenie, wykończenie pomieszczeń w niczym nie przypomina sal szpitalnych. Nam pozostaje jedynie życzyć wszystkim pacjentom zdrowia, tym którym nie uda się uniknąć leczenia szpitalnego - szybkiego powrotu do zdrowia i mieć nadzieję, że być może kiedyś wszystkie oddziały i przychodnie szpitala będą wyglądały równie sympatycznie.

Czego życzy potencjalny pacjent.

/km/

Olkusz dnia 5. 04. 1998 r.

List otwarty

na nadzwyczajne posiedzenie Rady w dniu 6. 04. 1998 r.

Klub Inteligencji Katolickiej w Olkuszu z uwagi na doniosłość procesu tworzenia nowego podziału administracyjnego kraju, w toku którego waga się losy Olkusza, wnosi o podjęcie stosownej uchwały Rady Miejskiej postanawiającej:

1. Poprzec rządowy projekt odtworzenia powiatu olkuskiego w granicach województwa małopolskiego.

2. Równoczesne opowiedzenie się za jego granicami z roku 1974 ze względu na geograficzne, gospodarcze i historyczno-kulturowe związki tego obszaru, kompleksowo tworzące optymalne warunki i szansę rozwoju.

3. Zdecydowanie opowiedzieć się przeciwko partykularnym, jednostkowym próbom łączenia Olkusza z województwem śląskim - które niosą w konsekwencji utrwalenie rozbicia strukturalnej jedności ziemi olkuskiej pomiędzy dwa województwa, skarlówacenie powiatu i być może wprowadzenie go tym na drogę likwidacji.

4. Stanowisko Rady przekazać do Sejmiku Samorządowego Województwa Katowickiego i Krakowskiego oraz innych właściwych instytucji decyzyjnych.

Kilkanaście podpisów

Olkusz, dnia 5. 04. 1998 r.

Do Rady Miejskiej w Olkuszu

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział w Olkuszu - w związku z procesem tworzenia nowej struktury administracyjnej państwa - postuluje zajęcie przez Radę stanowiska, które

- stworzyłoby maksymalne możliwości rozwoju działalności turystyczno-rekreacyjnej na obszarze ziemi olkuskiej w powiązaniu z Olkuszem, jako jednej z dziedzin gospodarczej aktywności, stanowiącej o randze rejonu i ekonomicznym statusie jego mieszkańców.

Realizacja tych celów wymaga odtworzenia ścisłych związków administracyjno-terytorialnych i organizacyjnych w obszarze Jury Krakowsko - Częstochowskiej, w tym głównie Ojcowskiego Parku Narodowego.

W świetle powyższych wnosi się o działanie Rady Miejskiej popierające

1 - przywrócenie jedności ziemi olkuskiej w granicach dawnego powiatu,

2 - włączenie powiatu olkuskiego do województwa małopolskiego.

Z-ca Prezesa Oddziału PTTK w Olkuszu

Marek Nowak

SŁAWKÓW

Karczma na uboczu

Wjeżdżającym do Sławkowa od strony Olkusza w oczy rzuca się wielka budowla w dawnym stylu - karczma - najsłynniejszy po kościele parafialnym zabytek naszego miasta



Karczma w Sławkowie. Fot. E. Glanowski, "Dzieje Olkusza..."

Wybudowano ją na początku XVIII w. Usytuowano arcywładnie, między Rynkiem Głównym a Małym. Jest drewniana, zrębowa, stworzona na wzór dworu polskiego z łamanym, prostym dachem krytym gontem i podcieniami wspartymi na muryowanych, okrągłych sześciu kolumnach (do roku 1820 były drewniane). Posiada dwie bramy: wjazdową - północną i wyjazdową - południową, na których występuje wiele elementów zdobniczych. W bliższych nam czasach właściciele, jak i zamożniejsi Sławkowianie odrestaurowali ten wspaniały relikwitu przeszłości, ale pozostawili dowód jego świetności - belkę z wyrytą datą - „1701 rok”.

Po niedzielnych nabożeństwach prawdziwy mężczyzna musiał zasiąść przy kuflu piwa, szklaneczce wina lub miodu, przez co przybytek ten był jednym z centrów życia naszego miasteczka. Popularność karczmy w przeszłości wynikała z doskonałego położenia na trakcie handlowym wiodącym z Krakowa przez Sławków na Bytom, a dalej Wrocław i Szczecin. Prócz głównej sali zajazd posiadał również stan, czyli stajnię z wozownią, w której podróżni mogli zostawić swoje konie czy bryczki. Wnętrze wyposażone było w skromne drewniane ławy, stoły i stołki. W piwnicy przechowywano beczki z piwem oraz jado; z niej było tajne przejście do sąsiedniego budynku. Karczma ta przypomina w rzucie literę T. Podcień zajmuje cały front budynku z sienią przejazdową.

Przysłowie ludowe głosi : „ Karczma bez podcienia, człowiek bez sumienia.” Istotnie, jest to prawdą, gdyż trudno sobie wyobrazić dworek szlachecki, a tym bardziej szynkownię bez tego charakterystycznego elementu, który także miał określony cel - w czasie wesel, zabaw, narad służył jako jeszcze jedno pomieszczenie „na świeżym powietrzu”

Podstawowym napojem w austerii było, pochodzące z czasów prasko-wańskich piwo lub znacznie droższy miód pitny „chmiel” robiony z jęczmienia z dodatkiem innych zbóż. Był stosunkowo

tani, więc każdy mógł sobie na niego pozwolić, co powodowało wysokie spożycie. Używano go do posiłków, gaszono pragnienie w skwarne dni. Zimą natomiast raczono się różnego rodzaju polewkami. Wybór potraw był niewielki, lecz praktyczny - podawano najczęściej kiełbasę lub wędzoną słoninę, dla szlachty drób, a w dni postne śledzie.

Karczma była miejscem bardzo uniwersalnym, z jednej strony służyła jako miejsce spoczynku, zabaw, wypicia napojów alkoholowych, z drugiej strony każdy mógł tam sprzedać swoje wyroby, chłop płody rolne, a nawet gwoździe. W zajeździe odbywały się różnego rodzaju uroczystości rodzinne. Niewielkie domostwa nie mogły pomieścić wielkiej liczby uczestników wesel, styp czy chrzcin. W czasie targów, które odbywały się w Sławkowie co tydzień w czwartki i w soboty, jak również w święta: Trzech Króli i św. Jakuba oraz podczas odpustu Podwyższenia Krzyża Świętego - 14 września, karczma pękała w szwach.

W swojej prawie trzystuletniej historii sławkowski przybytek zabawy odwiedziło dwóch władców Polski : August II Mocny i Lech Wałęsa. Pierwszy z nich wprawdzie podkowy nie wykrzywił ani nie złamał (zgniółł jedynie puchar), lecz podobno piwo sobie chwalił, a staropolska, ciepła gościnność sławkowian go urzekła. Były prezydent III Rzeczypospolitej odwiedził nasze miasto w związku z kampanią wyborczą w 1997 roku. Oczywiście, „jego obowiązkiem” było wstąpienie do szynkowni na kufel przedniego piwa miodowego „Grzaniec”. Jak twierdzą dobrze poinformowane źródła, miał wypowiedzieć słynne słowa : „Zdrowie wasze w gardła nasze.”

W epoce krzemu i lotów na księżyc czasami warto wstąpić do karczmy i poczuć zapach oraz atmosferę bezpowrotnie minionych lat. Moją opowieść o tym miejscu chciałbym zakończyć słowami Józefa Ignacego Kraszewskiego: „Gdzie jest wieś bez karczmy? Byłoby to stworzenie bez głowy. Karczma bowiem jest miejscem schadзки, rady i wesela, w niej się wszystko nawiązuje, w niej żal jeden drugiemu wylewa. W niej się kłóci i biją, swarzą i godzą - i kochają! Karczma to serce wsi.”

Paweł Jagło

PILICA

Obiad na klęczkach

Zgodnie z tradycją sięgającą czasów św. Franciszka z Asyżu w Wielki Piątek zjedliśmy skromny obiad, klęcząc w refektarzu. Tego dnia przełożony roznosi posiłki zakonnikom - mówi ojciec Szymon OFM, gwardian klasztoru oo. franciszkanów reformatów w Pilicy. W niedzielę złożymy sobie życzenia i podzielimy się święconym jajkiem dopiero podczas obiadu. Od świtu w klasztorze będą odprawiane msze.

W Wielką Sobotę zakonnicy co kilkanaście minut święcili produkty przyniesione przez wiernych. Tego dnia przez pilicki klasztor przewinęło się prawie tysiąc osób. Niewielki parking od rana był zastawiony samochodami z tablicami rejestracyjnymi całego województwa. Tymczasem w parafii podlegającej klasztorowi mieszka może 300 dorosłych osób. - Podobnie było w wielkim tygodniu - mówi oo. Szymon - nasz klasztor to taki oko-



BOLESŁAW

TRYPTYK ZOFII LOREK

„Jakże mam dziękować
Boże mój i Panie,
Że dni niepokoju,
Zmieniałeś w radość...”

Takimi słowami zaczyna się „Tryptyk Poetycki” Zofii Lorek, wydany staraniem Gminnego Ośrodka Kultury w Bolesławiu.

Autorka jest emerytowaną nauczycielką, urodziła się w Bolesławiu. Obecnie ponownie tu zamieszkała i mimo, że w międzyczasie, to jest po wojnie, przeniosła się do Katowic (gdzie między innymi uczyła w: Szkole Podstawowej Nr 1, Liceum Ogólnokształcącym a także była Kierowniczką Przedszkola), to tak jak sama mówi: „naprawdę duszą zawsze była w Bolesławiu.

Okres katowicki był dla Pani Zofii wielką przygodą z harcerstwem. Za swoje oddanie i trud w wychowaniu dzieci otrzymała stopień podharcmistra.

To ciepła i ciekawa osobowość. Cicha i spokojna, potrafi tak bardzo zainteresować innych, że w trakcie jej prezentacji słychać przelatującego, przysłowiowego, komara.

Po powrocie do Bolesławia związała się z działającym w GOK Klubem Pracy Twórczej, skupiającym miłośników literatury i sztuki, których sylwetki co pewien czas opisujemy. Zaczęła też bardziej intensywnie pisać: wiersze, opowiadania i bajki. Treścią tej twórczości są wspomnienia z dzieciństwa, lat młodzieńczych, a także plastyczne opisywanie życia oraz zwyczajów dawnego Bolesławia. W utworach znajdują się anegdotki i wspomnienia z harcerstwa, organizacji w których przyszło Pani Zofii działać, a także opowieści o ciekawych ludziach i już historycznych wydarzeniach.

Utwory Pani Zofii przepojone są życzliwością i miłością oraz przyjaźnią do świata i ludzi. Niosą przesłanie o potrzebie czynienia dobra, obdarowania bezinteresowną przyjaźnią czy też miłością innych, którzy tego potrzebują lub pragną. Jest to tematyka bliska każdemu człowiekowi, która na dodatek wciąga gdyż pokazuje i przekazuje odchodzącą historię, tradycję, cały ten dawny świat. Świat o którym niejedno powie, że już go nie ma...

Lucjan Stanisław Poczęsny

Do mojej matki

Matusz moja matusz,
Mateńko jedyna.
Dziś tylko serduszek
Dostaniesz od syna.
Ale w tym serduszk
Jest takie kochanie,
Że Ci wszystkie smutki
Ośłodzić jest w stanie.
Uśmiechnij się mamó,
Rozjaśnij oblicze
Może nam się uda
Nie żartować Cię niczym.

Zofia Lorek

**JEŻELI NIE ZNALAZŁEŚ W TYM MIEJSCU
OFERTY TWOJEJ FIRMY
ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA NASZEJ
REDAKCJI**

**"PRZEGLĄD OLKUSKI" JEST
ROZPROWADZANY NA TERENIE
ZIEMI OLKUSKIEJ**



SIENICZNO

Na złodziei nie ma rady?

Kilka lat temu wręcz masowo okradane były szkoły. Najczęściej giną: sprzęt RTV i pieniądze. Obecnie o rabowaniu szkół słyszy się jakby mniej, z pewnością jednak złodzieje nie próżnią i nie spuszczaają oka z obiektów należących do oświaty

Dlaczego właśnie szkoły?

Przemawia za tym kilka powodów, przede wszystkim jeden, chyba najważniejszy - większość szkół, szczególnie wiejskich, nie posiada alarmów ani też nie zatrudnia żadnego stróża. Złe zabezpieczenie obiektów i brak czujności ludzi mieszkających obok budynków szkolnych jest najprawdopodobniej przyczyną owych łatwych kradzieży, których łupem padają przedmioty o niemałej wartości: telewizory, magnetowidy, sprzęt hifi itp.

Zdarza się, że ta sama szkoła w ciągu kilku lat jest wielokrotnie okradana. Tak też działo się w Sienicznie. Ostatnie włamanie zdarzyło się niespełna miesiąc temu. Oczywiście plan kradzieży był prosty. Złodzieje dostali się do wnętrza, wynieśli to, co mieli wynieść i ślad po nich zaginął. Najbardziej zastanawiający jest fakt, że to wydarzenie miało miejsce prawdopodobnie ok. godz. 20 i niektórzy mieszkający w pobliżu ponoć widzieli kilku nieznajomych mężczyzn niosących „coś”. Inni natomiast spostrzegli samochód stojący kilkadziesiąt metrów od okradzonego budynku. Nikomu nie przyszło do głowy, że mogli to być złodzieje. O przestępstwie dowiedzieli się dopiero dzień później, w piątek, gdy dzieci wróciły do domów z bulwersującą informacją.

Szyfowa praca

Ukradzione zostały, jak zwykle, te same rzeczy, na które rodzice uczniów i nauczyciele pracowali w pocie czoła. Organizowali bowiem zabawy sylwestrowe czy karnawałowe, by za zarobione pieniądze kupić coś do szkoły. To dzięki ich zaangażowaniu zakupiony został sprzęt pozwalający na pełniejszą edukację młodzieży. Początkowo był to telewizor i magnetowid, ale z czasem ciągle coś wartościowego dokupywano. Wysiłek ten poszedł na marne. Już kilkakrotnie dokonano włamań do tej szkoły. Jednak rodzice nie stracili nadziei, że to się wreszcie skończy i nadal udzielają się społecznie.

Złodziei w ogóle nie obchodzi to, że krzywdzą oni najbardziej dzieci, które często kroć same pracują, by móc polepszyć swoje warunki nauczania. Ale czegoż można się spodziewać po złodziejach.

Mieszkańców wciąż nurtuje pytanie: co wabi włamywaczy? Może fakt, że szkoła znajduje się nieopodal lasu? Chyba nie, bo jednocześnie obok stoi kilka domów.

Można chyba stwierdzić, że zamiast kupować kolejny magnetowid, który szybko padnie łupem włamywaczy, za te same pieniądze lepiej kupić alarm, który choć w części ochraniałby szkołę.

Agnieszka Stach

Parafia w Żarnowcu

.. w przededniu 900. rocznicy istnienia...

900 lat



Bardzo ważne miejsce w życiu żarnowieckiego społeczeństwa miejskiego od początku zajmował kościół. Jednocześnie z lokacją miasta powstała parafia nowożarnowiecka przy kościele Narodzenia N.M.P wyodrębniona z obszaru parafialnego w Żarnowcu Starym, z najstarszym w okolicy kościołem św. Wojciecha

Być może już wówczas, tak jak w czasach Długosza i później, obydwojema obszarami parafialnymi i oboma kościołami zarządzał pleban nowożarnowiecki. Prawdopodobnie w latach 1382-1385 w takim charakterze występuje Maciej, pleban żarnowiecki i kanonik krakowski, a więc zapewne nierezydujący na miejscu, lecz wyręczający się w pracy duszpasterskiej wikariuszami.

W 1403 roku doszło do fundacji kaplicy i szpitala ubogich św. Krzyża przez Michała Trestkę, dominikanina i biskupa kijowskiego pochodzącego z Żarnowca. W zapisie o fundacji zazna-

objął klasztor Bożogrobców miechowskich, a fundację tę potwierdził w 1406 roku będący częstym gościem w zamku żarnowieckim, król Władysław Jagiełło, dodając od siebie 2 łany ze wsi Staszyn oraz prawo do swobodnego zaopatrywania się w drewno w lesie królewskim, wypasanie bydła na pastwiskach miejskich, łowienia ryb. W tym samym roku Piotr Wysz polecił plebanowi i zarazem prepozytowi świeżo ufundowanego szpitala św. Krzyża w Żarnowcu, wprowadzić Wojciecha z Proszowic w posiadanie wikarii przy kościele parafialnym, z czego wynika, że probostwo szpitalne było ściśle powiązane z parafią Narodzenia N.M.P.

Zapisek sądowy z 1410 roku mówi o Michale, biskupie kijowskim, niegdyś prepozycie szpitala w Żarnowcu, który legował na jego rzecz jeszcze pewne czynsze pieniężne, co świadczy o tym, iż jednym z pierwszych posesorów probostwa szpitalnego był właśnie jego fundator. W 1422 roku tenże Michał nadał szpitalowi dodatkowo dwułanowe sołectwo w Woli Libertowskiej, co w rok potem zatwierdził król Władysław Jagiełło.

W 1459 rokurektorem kościoła w Żarnowcu był mistrz Mikołaj z Kalisza, doktor dekretów, jeden z luminarzy Uniwersytetu Krakowskiego, a jego bezpośrednim następcą na probostwie został inny przedstawiciel nauki krakowskiej, mistrz Maciej z Kobylina, rektor Akademii Krakowskiej. Zarówno oni, jak i ich poprzednicy, zarządzali w czasach Długosza tak parafię miejską w Żarnowcu, jak i filialną w Łanach i korzystali z uposażenia filialnego kościoła św. Wojciecha.

Jak widać z tego, nie brakowało wybitnych przedstawicieli krakowskiego na probostwie żarnowieckim.

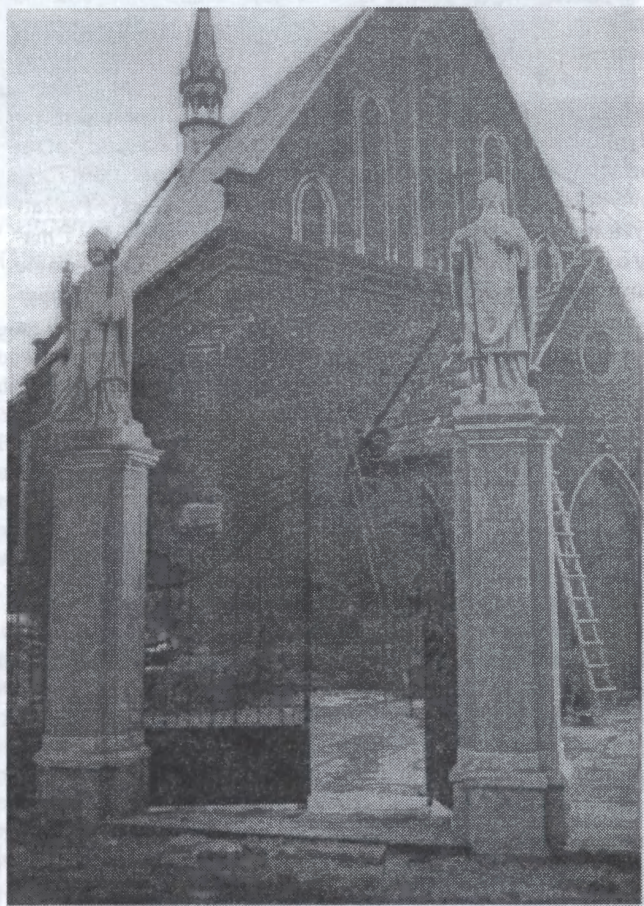
W 1598 roku parafią żarnowiecką i kościołem filialnym w Łanach zarządzał Sebastian Poznański, doktor dekretów, kanonik płocki, pułtuski i sądecki, nie rezydujący w Żarnowcu, gdzie pracą duszpasterską trudnili się w jego imieniu dwaj wikariusze.

Pleban żarnowiecki był uposażony w tym czasie 3 łanami w Starym Żarnowcu ciągnącymi się od kościoła św. Wojciecha do wsi Przełaj, łąkami nad Uniejówką i za ogrodami miasta oraz za plebanią. Posiadał także 2 zagrody w mieście i za miastem, kmiecia na półłanku i ogród w mieście zwany morawką, nadto dziesięciny od 11 mieszkańców wsi Łany, a z wsi rycerskich: Dobra, Kapie, Małoszyce, Dobraków oraz z folwarku w Łanach od wszystkich mieszkańców.

Plebania stała przy kościele w mieście Żarnowcu, a nieopodal wikarówka. Pleban płacił po 24 foreny dwóm wikarym i trzeciemu prepozytowi szpitala ubogich. Był nim wówczas Błażej Żmiński, bożogrobowiec miechowski, rezydujący przy murowanej kaplicy szpitalnej św. Krzyża i świetnie uposażony. Należały do niego 4 łany w różnych częściach miasta, 6 łanów w Woli Libertowskiej z folwarkiem, 2 młyny w Baryczy i Jagielnia. Te bogate uposażenie prepozyta szpitala ubogich poświadczają późniejsze opisy wizytacji kościoła żarnowieckiego.

W 1670 roku ksiądz Marcin Kochan, związany z Żarnowcem rodzinie, ufundował przy kościele parafialnym w Żarnowcu mansjonarię, zapisując dla dwu mansjonarzy 210 zł p. rocznie od sumy 3000 zł p. zabezpieczonych na wsi Klimontów w powiecie księskim, następnie czynsz dalszych 210 zł p. zapisanych w 1671 roku przez Franciszka Korycińskiego, stolnika krakowskiego, na jego mieście Szczekocinach oraz czynsz 14 zł p. od sumy 200 zł p. zapisanych przez Honorata Wolskiego na jego dobrach dziedzicznych w Żarnowcu. Czynsze te miał pobierać prepozyt kościoła parafialnego dla mansjonarzy - wikarych, sam jednak miał się zadawać tylko dawnym uposażeniem plebańskim.

Od 1676 roku prepozytorem tego kościoła był przez kilkanaście lat Jan Florian Machowicz, a jego następców w latach 1722-1747 Maciej Ziętkiewicz, doktor teologii i profesor Akademii Krakowskiej, uczony i bibliofil oraz cenzor książek z ramienia kościoła posiłkujący się w Żarnowcu trzema wikarymi,



Kościół w Żarnowcu, obecnie remontowany jest dach

Nie wiadomo jednak czy wzmiankowany w 1319 roku pleban Wawrzyniec, wikariusz żarnowiecki, a w latach 1325-1327 pleban kościoła w Żarnowcu, był związany jeszcze z parafią św. Wojciecha w Starym Żarnowcu, czyli we wsi Łany Wielke.

czono, iż miała ona miejsce na ojcowskiźnie biskupa. W 1404 roku doszło do erekcji tego obiektu wraz z cmentarzem przez biskupa krakowskiego Piotra Wysza, pod wezwaniem Narodzenia N.M.P. św. Krzyża i św. Grobu. Patronat nad szpitalem i kaplicą, zgodnie z życzeniem fundatora

Wywiad z rabusiem...



W środowisku W. wiele mówi się o X. Jest to postać budząca zainteresowanie, bo mimo swego młodego wieku miała już styczność ze światem przestępczym. Stopniem swego zdemoralizowania X. osiągnął już „rejon” zajmowane dotąd przez dojrzałych rabusiów. Co więcej, swym zachowaniem być może zaraża on innych młodych mieszkańców W

W celu uzyskania wywiadu kręciłem się koło baru o tajemniczej nazwie „R...”. Miałem nadzieję go tam spotkać, gdyż bar ten to jakby jego biotop. Minęła godzina i nic. Nie pojawił się. Zmarznięty wszedłem do środka. W kłębach dymu, w powietrzu gęstym jak śmietana, wśród odoru luksusowej i żubrówki, przy stole bilardowym majaczy znajoma postać. Krótkie, ciemne włosy, niewysoki, krępy - to on. Niby przypadkiem szwendam się koło niego i od niechcenia zagaduję:

- Cześć.

Słyszę pomruk:

- Cześć...

Kilka kroków dalej stoi grupa jego kumpli gotowa sprawić mi łomot w razie jakis podejrzanych gestów. Spokojnie rozkręcam rozmowę:

- *Bardzo jestem ciekaw, co porabiasz?*

- Włóczę się z panienkami, grzeje piwko, jaram szlugi.

Pewniejszy siebie, przechodzę do meritum sprawy i walę prosto z mostu.

- *A tak poważnie, to słyszałem, że podprowadziłeś jakiś silnik. Czy to prawda?*

Zdziwiony spogląda na mnie spode łba i spokojnie sącząc piwo, odpowiada:

- Tak, a bo co?

- *Nic, jestem tylko ciekaw, jak to zrobiłeś. Właściwie to piszę wywiad i muszę mieć jakieś wiarygodne źródło, takie jak ty.*

Tym stwierdzeniem polechtałem jego dumę. Chłopak poczuł się jak jakiś sławny rabuś z filmu o gangsterach i otworzył się przede mną.

- Jeśli tak, to ci opowiem, ale jestem anonim. Zgoda?

- Zgoda.

- Było to tak. Gdzieś w lutym,

pod koniec, około godziny 5 po południu stałem koło starej rudery. Już wcześniej wiedziałem, że jest tam silnik. Filowałem, aż ustanie ruch na ulicy, no nie! W końcu już po zmroku wszedłem do tej szopy. Otworzyłem drzwi i wypchnąłem całe żelastwo na trawę. Było cholernie ciężkie.

tydzień. Później znowu wziąłem płaski wózek i cały ten złom wpakowałem do ogromnej walizy.

- *Gdzie sprzedałeś „swoją dobytek”?*

- Trefny towar spieniężyłem w skupie żelastwa.

- *Ile wyniósł twój dochód?*

- Było to 125 złotych 60 groszy. Pamiętam jak dziś.

- *Co zrobiłeś z tymi pieniędz-*

- Było to tak. Gdzieś w lutym, pod koniec, około godziny 5 po południu stałem koło starej rudery. Już wcześniej wiedziałem, że jest tam silnik. Filowałem, aż ustanie ruch na ulicy, no nie! W końcu już po zmroku wszedłem do tej szopy

- *Nie bałeś się, że cię złapią?*

- No co ty? Nie takie się szwindle robiło. Raz, jak wyszedł właściciel, walnęliśmy ze sklepu wiertarkę i pięć suwmiarek. Wszystko potem opyliliśmy.

- *No to ładne rzeczy. Wracając do sprawy, w tej szopie byłeś sam, czy ktoś ci pomagał?*

- Byłem zupełnie sam.

- *No i co był dalej?*

- Pobiegłem szybko po płaski wózek i wtoczyłem na niego silnik. Ważył chyba z pięć dych, ale ja jestem chłopak silny.

- *Co później zrobiłeś tym łupem?*

- A co ty byś zrobił? Rzecz jasna sprzedałem go. Wpierw jednak oddzieliłem żelastwo od „glinu”. Robiłem to potajemnie w ogrodzie mojej babki. Zajęło mi to

mi?

- Kupiłem sobie walkmana. Gites jest. Ma autorewers i takie tam bzdety.

- *Czy nie dręczy cię sumienie?*

- Mnie? Nie, nie dręczy. Każdy orze, jak może. No nie? jeden kopie piłkę, drugi robi w kopalni, trzeci uczy się w budzie, a ja mam swój kapitał.

- *Czy myślałeś kiedyś o swojej przyszłości? Nie możesz kraść, bo to niezgodne z prawem i etyką, a poza tym nie utrzymasz się z tego i w końcu pójdziesz siedzieć.*

Mój rozmówca zasepił się, pociągnął goldena i z iście dziecięcą niewinnością odparł:

- Chciałbym być malarzem pokojowym, ale...

Zapadła grobowa cisza.

- *Dzięki za wywiad. Cześć.*

Wyszedłem. Niemalże udusiłem się czystym powietrzem. Uszy miałem pełne przekleństw. Cały smierdziałem papierosami i gorzałą. Miałem dosyć.

/bz/

C jako mansonarzami.

Do grona znakomitości na prepozyturze żarnowieckiej dochodzi w 1782 roku jeszcze prepozyt Ludwik Niewiarowski, archidiacon pillecki, którego podwładnym na probostwie szpitalnym był wówczas Józef Cyruł Wąsowicz, doktor teologii i profesor Uniwersytetu Krakowskiego.

W czasach późniejszych, do współczesności było na żarnowieckiej parafii wielu dobrych kaznodziejów i gospodarzy, księży prawych i mądrych.

Nikt z nich jednak nie przeszedł do historii ogólnonarodowej, wspominają tylko ich imiona na zapiski kurialnych wizytacji i kościelne księgi.

Wierzyć pozostaje, że żarnowiecka ziemia i parafia Narodzenia N.M.P. wydadzą kiedyś wybitnych duchownych.

Józef Talik

(Za tydzień o początkach rzemiosła w Żarnowcu).

Nie takie się szwindle robiło. Raz, jak wyszedł właściciel, walnęliśmy ze sklepu wiertarkę i pięć suwmiarek. Wszystko potem opyliliśmy

Policja - młodzież

„Małolat” i „Wagarowicz”, jedne z bardziej kontrowersyjnych akcji policji do tej pory nie zawiąły do Olkusza. Dlaczego? Otóż policja twierdzi, że ma inne sposoby zapobiegania przestępczości wśród nieletnich. Przede wszystkim od lutego 1996 roku legitymuje się nieletnich przebywających po godz. 22, jednak tylko w sytuacjach dozwolonych przez prawo

Sięgnijmy więc do Ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 roku, która stanowi, że policjanci mają prawo legitymowania osób w celu ustalenia ich tożsamości, ale gdy służy to rozpoznaniu, zapobieganiu i wykrywaniu przestępstw lub zagrożeń. Na tej podstawie młodocianych legitymuje się głównie w miejscach kryminogennych (sklepy nocne) lub gdy zachodzi uzasadniona podstawa, że już popełnili przestępstwo. W tym drugim przypadku nieletni może zostać zatrzymany i odwieziony do Policynnej Izby Dziecka.

Wróćmy jednak do samego „spisywania”. Jak twierdzi komisarz Janina Kubat - młodszy specjalista ds. nieletnich w Komendzie Rejonowej Policji w Olkuszu, działa to prewencyjnie.

Jeżeli ktoś został spisany, nie będzie raczej próbował popełnić przestępstwa. Kiedy kogoś legitymowano wiele razy, dostaje on wezwanie na rozmowę wraz z rodzicami lub opiekunami. W skrajnych przypadkach występuje się również do sądu, gdyż włóczęgostwo nocne uznawane jest za demoralizację. Zdarza się, że nieletni przebywający bez opieki zatrzymani w nocy przez policję nie ma żadnych dokumentów potwierdzających tożsamość, zostaje wtedy odwieziony

do domu, Policynnej Izby Dziecka lub do Pogotowia Opiekuńczego. W pracy z młodzieżą i dziećmi niejednokrotnie przydaje się tzw. „Przytulisko”. Ta instytucja działa od 1993 roku i jest małym hotelem przy Zespole Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Olkuszu. Czynne całą dobę, jest szczególnie ważne podczas nagłych przypadków.

Na przykład: Noc. Interwencja

policji w mieszkaniu. Ojciec pijany, agresywny, zostaje odwieziony do Izby Wyrzeczni. Matka pobita musi zostać odwieziona do Pogotowia Ratunkowego. Wówczas dzieci odwozi się do przytuliska, gdzie będą bezpieczne pod opieką wychowawców. W przypadku, gdyby dzieci były bardzo małe, zawsze przyjmie je szpital. Placówki tego typu ma również gmina Klucze. Są to świetlice skupiające nieletnich, głównie po lekcjach w szkole.

Oprócz aspektów prawnych przeciw akcji zaproponowanej przez Radom przemawiają również argumenty finansowe. Tego typu działania wymagają dodatkowych pieniędzy. Poza tym odwołanie każdego zatrzymanego małolata do Policynnej Izby Dziecka (najbliższa znajduje się w Będzinie) nie wydaje się sensowne, dlatego prowadzi się inne akcje. W 1996 roku Komendant Rejonowej Policji w Olkuszu wydał polecenie doraźne dla policjantów służb patrolowych szczególnie zmotoryzowanych. Na tej podstawie policjanci od poniedziałku do piątku w godzinach od 15 do 19, a nawet 20, szczególnie często kontrolują dworce PKS, PKP oraz boiska szkolne w celu zapewnienia bezpieczeństwa młodzieży i dzieciom dojeżdżającym do szkół.

Jakie są statystyki? Ilość przestępstw z udziałem nieletnich spada. W 1997 roku zanotowano ich 57, zatrzymano 78 sprawców. Nadal przeważają włamania - 42% przestępstw dokonanych przez nieletnich, przestępstwa przeciwko mieniu 35% dalej przeciwko życiu i zdrowiu 17,5%, pozostałe, jak wypadki, oszustwa, podpalenia to 3,5%. Oczywiście pozostaje również „ciemna” liczba, czyli przestęp-

stwa niezgłoszone i niewykryte, w których z przyczyn oczywistych udziału młodzieży ustalić nie sposób. Tendencja wzrostowa panuje natomiast, jeżeli chodzi o wykroczenia. Za te czyny osoba dorosła staje przed Kolegium do Spraw Wykroczeń, młodzież i dzieci natomiast przed sądem za wykroczenia przewidziane ustawą.

Niepokojący jest jednak fakt, że coraz młodszy ludzie łamią prawo. Najczęściej młodociani przestępcy uczęszczają do starszych klas szkół podstawowych. Jednak najmłodszy zanotowany przez olkuską policję mieli 5 i 7 lat.

Za główną przyczynę demoralizacji uważa się brak dostatecznej opieki rodzicielskiej. Obserwujemy to zarówno w rodzinach biednych jak i bogatych, gdzie pogoń za pieniądzem niejednokrotnie nie pozwala rodzicom dostatecznie dużo czasu poświę-

cić swoim dzieciom.

Do skrajnych przypadków należą sytuacje, gdy samotne matki wyjeżdżały za granicę do pracy, pozostawiając dzieci pod opieką krewnych, znajomych itp.

Podsumowując, rodzice bardzo różnie podchodzą do jednego z najważniejszych zagadnień, a mianowicie wychowania swoich pociech. W wielu przypadkach prowadzi to do tworzenia się nieformalnych grup nieletnich, czasem nawet przestępczych.

Policja stosuje metody określone i dozwolone przez prawo w działaniach prewencyjnych w pracy z nieletnimi.

Materiał powstał przy współpracy z komisarz Janiną Kubat młodszym specjalistą ds. nieletnich w Komendzie Rejonowej Policji w Olkuszu.

M. Bukowski

Obiad na klęczkach



liczny konfesjonał. Zakonnicy spowiadali wiernych przez cały dzień. Przyjeżdżają tu ludzie z okolicznych wsi, ale także z Zawiercia, Olkusza czy nawet Śląska.

- Dlaczego tu przyjechałem - zastanawia się czterdziestoletni mężczyzna wsiadający do poloneza z katowicką rejestracją - przyjeżdżam tu z rodziną od kilku lat, odnajduje ciszę, skupienie, to czego brakuje mi w kościele stojącym pomiędzy blokami mojego osiedla. Z położonego na wzgórzu klasztoru rozciąga się widok na pilicki rynek, zza drzew widać mury zabytkowego pałacu. Wszędzie dużo zieleni. Pilica to niewielka miejscowość otoczona lasami i polami. Mieszka tu niewiele ponad 2000 osób, mniej niż w katowickiej superjednostce przy Spodku.

W klasztorze kultywuje się niektóre stare zwyczaje. Cztery razy w tygodniu obowiązuje post. Piliccy franciszkanie, jako chyba ostatni w Polsce, podtrzymali zwyczaj kwesty. Co roku jesienią po okolicznych wsiach chodzi jeden z zakonników, tzw. kwestarz i zbiera dary w naturze. Obszedłem dziewięć wsi wokół Pilicy - wspomina kwestarz brat Franciszek. Ludzie dają ziemniaki, zboże, jajka, warzywa. Ten zwyczaj, rzadki już w Polsce, tak się w Pilicy zakorzenił że gdy któregoś roku kwestarz zachorował, ludzie sami przychodzili do klasztoru z darami, pytając czemu nie było kwesty. Miejscowym zwyczajem jest rozdawanie wiernym na św. Antoniego małych chlebków ze znakiem krzyża. Przed dwoma laty rozdano ich ponad 700. Tego dnia wierni przynoszą do święcenia białe lilie. Kiedy wstąpiłem do klasztoru obowiązywały jeszcze wspólne biczowania - wspomina gwardian. Dziś w klasztorze nie znalazłaby się ani jedna biczownica. Pochodzący z Pilicy Henryk Błażkiewicz OFM wspomina w swojej książce „Franciszkanie w Pilicy”, że w okresie adwentu i Wielkiego Postu zakonnicy byli poddawani dodatkowym umartwieniom, jak noszenie na plecach drewnianego krzyża czy chodzenie z ciemnową koroną na głowie. Niezachowującym milczenia wkładano drewniane wędzidła w usta, stosowano karę noszenia sandałów na szyi, robienia językiem znaku krzyża na ziemi. Powodem kary mogło być na przykład rozlanie zupy lub stłuczenie talerza.

Jacek Sypien.

Anonima listów kilka ...

Stańczyk Olkusi

Sz szczególnie podczas różnego rodzaju wojen domowych, kiedy zachodzi potrzeba zwalczania przeciwnika dysponującego większymi siłami, władzą itp. trzeba zadawać ciosy szybko, z zaskoczenia, najlepiej z ukrycia. Najlepiej nadają się do tego oddziały typu komandosów, marines czy specnaz, ale nie zawsze się nimi dysponuje. W sukurs wszystkim mniej odważnym i słabiej wyszkolonym przychodzi nieograniczona pomysłowość ludzka, która zaowocowała stworzeniem specyficznego rodzaju broni, a mianowicie karabinu z lufą wygiętą pod kątem 90 stopni (w dwóch wersjach: w prawo i w lewo), za pomocą którego można przeciwnikowi strzelić w plecy „zza węgła”. Wersja snajperska wyposażona jest ponoć w system lusterek, dzięki którym można strzelać celnie wcale nie wychylając głowy oraz jeszcze dodatkowo obserwować efekt strzału.

Jeśli konflikt nie jest aż taki ostry, żeby od razu przeciwnika ostrzelić, a wystarczyć mu tylko lekko dokopać, do „strzelania zza węgła” warto użyć papierowej amunicji: napisać list do redakcji i zastrzec sobie anonimowość. W ten sposób przepada nam to, co Sienkiewicz nazywał „mołojęcką sławą”, ale zyskujemy w zamian komfort psychiczny: strzał został oddany, dosięgnął kogo trzeba, uniknęliśmy odwetu, a nasz chwalebny odwrót osłoniła dzielna redakcja zobligowana do tego prawem prasowym i zwyczajną ludzką przyzwoitością.

Kronika bohaterskich czynów za luty, marzec i kwiecień br. popelnionych na łamach tygodnika regionalnego „Przegląd Olkusi”:

- 5 lutego: BR-y, lewe komputery;
- 12 lutego: Wyprowadzony z równowagi; Referendum czyli jak smakuje „kukulcze jajo”; Jaki pan taka wieś;
- 19 lutego: Redaktor sponsorowany; Problemy z bibliotekami;
- 26 lutego: Na zakupy, Problemy z dojazdami;
- 5 marca: Redaktor (nie)sponsorowany; Kłopoty z „ukulturalnianiem”;
- 19 marca: Kilka uwag i propozycji dotyczących olkuskiego MOK;
- 5 kwietnia: I znowu sukces, Olkusz niczym wrzód, Licealna ruletka; Wnioski o odznaczenie;

Krzyżem Walecznych Anonimów ex aequo: autorów tekstów „Redaktor sponsorowany”, „Redaktor (nie)sponsorowany” oraz „I znowu sukces” za wzajemne anonimowe ostrzeliwanie się za pomocą obrzynów, z tym że jeden z nich nawet anonimowo, acz niechętnie, przeprosił red. Sypienia, za to, że ten chyba przypadkowo wszedł na iinię ognia, a drugi zasłonił go własną piersią.

Honorową Odznaką za Walkę z Kulactwem: pana (panią?) BL (tekst „Na zakupy”).

Orderem „Gieroj Bumażnowo Truda”: autora(ke) „Jaki pan, taka wieś...”, za zaciętość wykazaną podczas dokonywania pogromu soltysa wsi Sieniczno.

Wielkim Purpurowym Sercem: autorkę cyklu „Studencki zgryz” za prowadzenie ognia seriami, w tym włączenie się we wspomnianą wyżej polemikę na temat sponsorowania red. Sypienia.

Małym Purpurowym Sercem: autora(ke) „Kilku uwag i propozycji...” za mistrzostwo w ukrywaniu się i wymyślenie nowej konstrukcji karabinu o tak zakręconej lufie, że wylatujące z niej pociski, trafiając w cel, sprawiają wrażenie jakby strzelał ktoś zupełnie inny.

Victoria Cross: „Zgryzia” za pryncypialność i podtrzymywanie tradycji.

podpisano: Za Komitet Weteranów Prasy Podziemnej, Anonimowej i Ulotnej

Jerzy Roś

Od rocka do krupnioka

Ponad 1600 wykonawców z 80 zespołów prezentowało swoje umiejętności podczas XVII Wojewódzkich Spotkań Tanecznych Olkusz' 98 które w miniony weekend odbywały się w olkuskim Domu Kultury.

W imprezie która na stałe weszła do kalendarza kulturalnego naszego województwa brały udział zespoły z całego województwa. Zespoły występujące w przeglądzie były oceniane w kategorii dziecięcej (taniec towarzyski, miniatura taneczna, inscenizacja, widowisko, taniec i piosenka) oraz młodzieżowej dla tych którzy mieli ponad 16 lat (taniec towarzyski, dyskotekowo - rewiowy, modern jazz) oraz zespoły tańca Ludowego i Zespoły Pieśni i tańca.

Tych ostatnich jest z roku na rok coraz mniej. Wśród młodzieży przeważa zainteresowanie tańcem towarzyskim. W tym roku po raz pierwszy przyjęto zasadę że występy nie odbywają się kategoriami. Jest to lepsze i bardziej różnorodne dla publiczności ale zapewne trudniejsze do oceny przez konkursowe jury.

Trzeba przyznać że zespoły prześcigały się pomysłach aranżacyjnych. Podczas sobotnich występów, zgromadzonej publiczności bardzo podobał się krótki występ dziewcząt z zespołu Luz z Katowic Ligoty. Dziewczyny ubrane w kolorowe pasiaste koszulki zaprezentowały przedstawienie „Na okręcie porządek musi być” do popularnego utworu Oldfielda. Zgrabnie wymachując miotłami podniosły na scenie autentyczny kurz.

Występowały też zespoły folklorystyczne w śląskich i krakowskich strojach ludowych. Niektóre przy akompaniamencie fortepianu lub harmonii. Słowem, pełna różnorodność. Jury w składzie L. Bień i B. Ścierańska oceniając zespoły brało pod uwagę opracowanie choreograficzne, dobór muzyki, elementów kroków tanecznych, estetykę kostiumów, walory artystyczne i wychowaw-

cze. W przeglądzie wzięło udział kilkanaście zespołów z naszego terenu. Zespołu z MOK, i Klubu Kubuś, Szkół Podstawowych nr 2, 3, 9 i 10 oraz Zedermianki. Które z zespołów okażą się najlepsze przekonamy się w niedzielę 19 kwietnia o godzinie 16.

Wtedy odbędzie się koncert finałowy podczas którego nastąpi ogłoszenie wyników i wręczenie nagród. Wojewódzkie Spotkania Taneczne są chyba największą imprezą organizowaną przez olkuski MOK. Odbywają się one pod patronatem Wydziału Kultury UW w Katowicach oraz Górnosląskiego Centrum Kultury.

syp

Przypominamy o książce



Krzysztof Kocjan, „Olkuscy Żydzi. Szkic historyczny”; Biblioteczka Przeglądu Olkuskiego 1997.

Książka dostępna jest w księgarni przy ul. Kościuszki, w sklepie UNO i w siedzibie PTTK (Rynek 20) oraz w Redakcji.

Tenis stołowy

Sosnowiec. W ostatnim meczu rozgrywek klasy okręgowej młodzi tenisiści UKS 10 doznali porażki.

KS Polonia Sosnowiec - UKS 10 Olkusz 7:3

Jastrzębie. Rywalizację najmłodszych tenisistów i tenisistek kończy rywalizacja w Indywidualnych Mistrzostwach Śląska. Bezprecedensowy sukces odniosły zawodniczki ULKS Jaroszwiec. W kategorii młodniczek zdobyły komplet zwycięstw, wygrały grę pojedynczą i drużynową.

Młodniczek - gra pojedyncza

1. miejsce - Renata Gumula / ULKS Jaroszwiec/
4. miejsce - Kinga Kulawik / ULKS Jaroszwiec/
5. miejsce - Anna Porębska / ULKS Jaroszwiec/
7. miejsce - Justyna Stanek / ULKS Jaroszwiec/
12. miejsce - Maria Irla / UKS 10/
13. miejsce - Ewelina Kałużna / UKS 10/
15. miejsce - Joanna Walczyk / ULKS Jaroszwiec/
16. miejsce - Barbara Bonecka / ULKS Jaroszwiec/

Młodniczek - gra podwójna

1. miejsce - K. Kulawik, A. Porębska / ULKS Jaroszwiec/
2. miejsce - R. Gumula, J. Stanek / ULKS Jaroszwiec/
- 4-9. miejsce - M. Kuźniecuj, J. Walczyk / ULKS Jaroszwiec/
- E. Kałużna, M. Irla / UKS 10/

Jastrzębie. Ponownie młodzi tenisiści walczyli przy zielonych stołach, tym razem w Eliminacjach do Mistrzostw Polski. Zdecydowane zwycięstwo odniosła R. Gumula, a tym samym awansowała do Mistrzostw Polski. Rywalizacja ta toczyła się z udziałem najlepszych tenisistów makroregionu.

Młodniczek - gra pojedyncza

1. miejsce - R. Gumula
 3. miejsce - J. Stanek
 10. miejsce - K. Kulawik / wszystkie z ULKS Jaroszwiec/
- Jastrzębie.** O tym, że w tej miejscowości spotykają się tenisiści, decydują możliwości organizacyjne działaczy tamtejszego klubu. Tym razem walczone o tytuł Drużynowych Mistrzostw Śląska Młodniczek. Dzięki wysokiej formie, jaką osiągnęły zawodniczki ULKS Jaroszwiec,

dziewczeta tego klubu zdobyły tytuł.

1. miejsce - R. Gumula, J. Stanek

Było to trzecie, prestiżowe zwycięstwo młodniczek z tego klubu.

Piłka nożna

Klasa okręgowa

KS Olkusz - KS Zagłębiak Dąbrowa Górnicza 3:1 /1:0/

Bramki strzelili: Łydk, Ciula - 2

Zespół gości przechodził spory kryzys po odejściu z podstawowego składu siedmiu zawodników. Taktyka na ten mecz przewidywała szybką grę z kontry. Przewaga od pierwszych minut meczu mieli gospodarze, którzy przeprowadzili dwie skuteczne kontry, w 18. i 25 minucie, które mogły przynieść im sukces. W pierwszej połowie meczu w olkuskim zespole bardzo dobrze grał Łydk. W 20. Minucie oddał on mocny strzał z dystansu, który sprawił sporo kłopotów bramkarzowi. Ten sam zawodnik w 23. minucie wykorzystał błąd bramkarza i w 30. minucie zdobył gola. W II połowie przewaga należała w dalszym ciągu do Olkusza, a w ataku bardzo uaktywnił się Goc. Już w 2. minucie miał okazję na zdobycie bramki, ale zdobył ją za kilka chwil. Miał jeszcze jedną okazję w 38. Minucie, kiedy po ładnej, indywidualnej akcji ograł dwóch obrońców, jednak bramkarz był tym razem na miejscu. Pod koniec meczu goście podnieśli się do ataku i udało im się zdobyć gola.

GHKS Bolesław Bukowno - KS Andaluja Piekary Śląskie 2:1 /1:1/

Gole zdobyli: Szczepanowski, Dzdziec.

Piłkarze GHKS mieli poważne obawy o wynik meczu. W dalszym ciągu grają bez podstawowej linii pomocy, ich zastępcy są jednak słabsi. Goście zdobyli bramkę i uspokojeni prowadzeniem chcieli utrzymać 3 punkty do końca meczu. Jednak jeszcze przed przerwą wyrównał Szczepanowski - - karnego. Po przerwie drugiego gola zdobył Dzdziec i po przeciętnym meczu 3 punkty zostały w Bukownie. GKS Górnik Wesoła - MKS

Sławków 2:2

Następna kolejka 18. Kwietnia o godzinie 16.

KS Hutnik Trzebinia - GHKS Bolesław

KS Budowlani Ogrodzieniec - KS Olkusz

MKS Sławków - KS Przemsza Siewierz

1. Czarni 19 46 46-15
2. Warta 19 45 54-16
3. Sarmacja 19 42 42-12
4. Siewierz 19 37 49-27
5. Zagłębiak 19 33 35-22
6. Bukowno 19 31 30-16
7. Mikołów 19 29 24-25
8. Olkusz 19 27 27-30
9. Czeladź II 19 24 28-35
10. Hutnik 19 24 26-51
11. Sławków 19 22 19-26
12. Grodziec 19 20 35-35
13. Andaluja 19 19 24-26
14. Wesoła 19 17 33-50
15. Wierbka 19 9 10-45
16. Ogrodzieniec 19 4 9-60

Klasa „A”

LZS Ciężkowianka - LZS Osiek 2:1

Gola zdobył Mirot. Po dobrych meczach kontrolnych kibice Osieka liczyli na sukces. Jednak od pierwszych minut przewagę mieli gospodarze i zasłużenie wygrali.

GLKS Pomorzanin - LZS Jerzmanowice 3:1

LZS Trzy Korony Lgota - KS Przebój 0:0

LZS Gromiec - GLKS Przemsza Klucze 3:2

KS Szczakowianka II - LZS Piliczanica 4:2

KS Fablok II - LZS Płaza 1:1

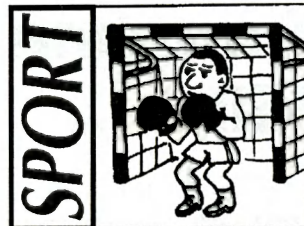
Z rozgrywek wycofał się zespół LZS Orzeł Olkusz.

1. KS Szczakowianka Ib - 17 33 42:24
2. KS Fablok Ib 17 29 38-29
3. KS Klucze 17 28 53-39
4. KS Jaroszwiec 16 27 37-25
5. LZS Osiek 17 26 37-24
6. KS Wolbrom 17 26 32:31
7. LZS Lgota 17 25 31:31
8. LZS Gromiec 17 25 27:30
9. LZS Ciężkowianka 16 23 30:27
10. LZS Piliczanica 17 23 28:31
11. LZS Pomorzanin 17 19 26:49
12. LZS Płaza 16 17 27:30
13. LZS Żarki 17 17 29:50
14. LZS Orzeł Olkusz 17 16 20:35
15. LZS Jerzmanowice 17 13 29:38

Klasa „B” grupa I

LZS Orzeł Bukowno - LZS Sułoszowa 4:3

LZS Bukowianka - LZS Legion Bydlin 4:2



LZS Kocikowa - LZS Zederman 3:1

LZS Laski - LZS Leśnik Gorenice 7:1

1. Laski 11 26 35-17
2. Sułoszowa 11 23 27-15
3. Kocikowa 11 21 33-13
4. Bukowianka 11 19 32-17
5. Orzeł Bukowno 11 10 26-22
6. Przeginia 10 16 19-24
7. Bydlin 11 13 20-27
8. Wierbka 11 10 15-24
9. Zederman 11 9 18-29
10. Gorenice 11 8 22-37
11. Żarnowiec 11 7 10-32

Klasa „B” grupa II

KS Hutnik II Trzebinia - PKS Babice 1:0

GHKS Bolesław II - ZKS Górnik II Jaworzno 3:2

LZS Luszwice - MKS Sławków II 1:0

LZS Młoszowa - GKS Górnik II Libiąż 1:4

LZS Bołęcina - LZS Byczyna 4:0

1. LZS Młoszowa 13 33 42-16
2. KS Zagórze 13 31 39-14
3. GKS Janina Libiąż 13 30 51:17
4. GKS Górnik Jaworzno 13 30 45:16
5. LZS Bołęcina 13 30 47:20
6. LZS Balin 13 21 26:25
7. MKS Sławków 13 16 29:29
8. PKS Balice 13 15 26:34
9. KS Trzebinia 13 13 30:38
10. GHKS Bolesław Bukowno 13 8 13:59
11. LZS Luszwice 13 8 13:59
12. KS Olkusz 12 7 18-41
13. LZS Byczyna 13 3 12-53

Najbliższe mecze: Klasa „A”, 18.-19. kwietnia:

LKS Ciężkowianka - GLKS Przemsza, godz. 16

LKS Jaroszwiec - LKS Jerzmanowice, godz. 16

LZS Żarki - KS Przebój, 19. 04., godz. 16

Klasa „B”, 19.04, godz. 16

LZS Przeginia - LZS Laski

LZS Leśnik - LZS Kocikowa

LZS Zederman - LZS Bukowianka

LZS Legion - LZS Orzeł



PRZEGLĄD POLICYJNY

8 kwietnia środa

Około godziny 9.00 na ulicy Rabsztyńskiej w **Olkuszu** kierujący małym fiatem mieszkaniec Braciejówki potrafił mężczyzną, mieszkańca **Wolbromia** który nagle wtargnął na jezdnię. Pieszy z ogólnymi obrażeniami ciała został odwieziony do szpitala.

9 kwietnia czwartek

W prywatnym domu na **Sikorce** doszło do pożaru wywołanego prawdopodobnie zwarcieniem instalacji elektrycznej. Zniszczeniu uległo wyposażenie pokoju, telewizor, magnetowid, komputer. Wartość strat 5000 zł. Nikt nie odniósł obrażeń. Tego samego dnia doszło do pożaru w miejscowości **Hucisko**. Spaleniu uległ dach, strych i znajdująca się w nim słoma. Straty 3000 zł. W **Miedzygórzu** policjanci Wydziału Ruchu Drogowego KRP Olkusz ujawnili i zabezpieczyli fiata 126 p skradzionego tego samego dnia w Sosnowcu. samochód wydano właścicielowi.

10 kwietnia piątek

Na krótko przed północą w **Bolesławiu** przy ul. Laskowskiej mieszkaniec Rodak, nietrzeźwy, kierujący samochodem polonez potrafił 50 letniego pieszego mieszkańca **Lasek** który nagle wtargnął na jezdnię. Z ciężkimi

obrażeniami ciała został odwieziony do szpitala.

11 kwietnia sobota

W **Podlipiu** około godz. 17.30 kierujący polonezem potrafił 8 letnią dziewczynkę, która nagle wtargnęła na jezdnię. Dziewczynka doznała lekkich obrażeń ciała i po badaniu lekarskim w szpitalu została odwieziona do domu.

12 kwietnia niedziela

Na drodze prowadzącej do **Chrzanowa**, mieszkaniec **Żurady** kierujący fiatem Uno, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, wpadł w poślizg i uderzył w jadące z naprzeciwka cinquecento. Obrażenia ciała doznała pasażerka cinquecento, 22 letnia mieszkanka **Olkusza**.

Około godziny 21 dokonano włamania do baru piwnego przy ul. Armii Krajowej w **Olkuszu**. Sprawca dostał się do wewnątrz po odgięciu kraty od zalepca i wybiciu szyby.

Z baru skradziono wódkę papierosy na kwotę 400 zł. Policjanci z KRP Olkusz zatrzymali na gorącym uczynku sprawcę włamania, którym okazał się dwudziestoparoletni mieszkaniec sąsiedniego bloku.

13 kwietnia poniedziałek

W nocy z klatki bloku na os. Łokietka skradziono rower górski wartości 460 zł. rano z terenu posesji prywatnej w **Łanach Wielkich** skradziono rower górski wartości 600 zł. Około godziny 16 skradziono tablice rejestracyjne KBZ 9487 z małego fiata zaparkowanego przy ul. Ściegiennego w **Olkuszu**.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Firma Remontowo - Budowlana EWJUTA: kafelkowanie, układanie podłóg i boazerii, osadzanie okien, usługi transportowe.

KLUCZE ul. Górna 22, tel. 0602 196-848

* Pilnie sprzedam zamrażarkę 200l, stan b. dobry.

Tel. /0-35/ 642-41-49, po 16.00.



PROGRAM IMPREZ

OLKUSZ

KINO

17-18.04 - „Żołnierze kosmosu”, USA, godz. 17 i 19.30
19.04. - „Żołnierze kosmosu”, USA, godz. 18 i 20.30
20-21.04. - „Żołnierze kosmosu”, USA, godz. 17 i 19.30
22.04. - „Żołnierze kosmosu”, USA, godz. 19.30
23-26.04. - „Żołnierze kosmosu”, USA, godz. 17.00
23-30.04. - „Lepiej być nie może”, USA, godz. 19.30
27-30.04. - „Flaubert”, USA, godz. 17.00

IMPREZY

15-16.04 - zodiakalny turniej szachowy dzieci i młodzieży szkół podstawowych. godz. 15.30
16.04 - koncert na gitarę i akordeon w wyk. E. Grabowskiej i T. Spyry, godz. 10.00
17.04 - info-eko, warsztaty dziennikarskie, godz. 12.00
19.04 - warsztaty taneczne, godz. 12.00
19.04. - prezentacja laureatów Wojewódzkich Spotkań Tanecznych, godz. 15.00
20.04. - przesłuchania konkursowe Eko - piosenka, godz. 10.00
22.04. - „Adam Mickiewicz na cenzurowanym”, spektakl teatralny dla młodzieży w wykonaniu aktorów teatru z Łodzi, godz. 8.30, 10.00, 11.30
22.04. - koncert laureatów konkursu Eko - piosenka oraz wernisaż i ogłoszenie wyników konkursu Eko - plast, godz. 16.0
23.04. „Adam Mickiewicz na cenzurowanym”, spektakl teatralny dla młodzieży w wyk. aktorów teatru z Łodzi, godz. 8.30
26.04. - spotkania z folklorem, pieśni i obrzędy wielkanocne (Bogucin Mały - świetlica MOK) godz. 16.00
27.04. - „Gniazdo”, spektakl teatralny dla młodzieży szkół średnich i podstawowych, godz. 8.15, 9.30
BOLESŁAW
17.04 - otwarcie wystawy malarstwa Stanisława Jochymka, GOK, godz. 17.00
21.04 - wycieczka do Szczawnicy, godz. 6.00 (wycieczka odbę-

dzie się jeśli zbierze się grupa ok. 40 osób)

22.04 - popołudnie z filmem, GOK, godz. 16.00
23.04 - turniej warcabowy, Ujów Nowy, godz. 17.00
24.04 - rozstrzygnięcie konkursu „Palma wielkanocna”, GOK, godz. 17.00
30.04 - dyskoteka dla młodzieży, GOK, godz. 18.00

SŁAWKÓW

20.04 - „Muzyka epoki baroku” - spotkanie z muzyką dla młodzieży szkół podstawowych i średnich. Trzy koncerty w wykonaniu muzyków filharmonii.
23.04 - Finał XIV Wiosny Poetyckiej, godz. 17.00. Impreza od wielu lat przyciąga do Sławkowa poetów z niemal całego województwa. Na konkurs nadsyła swoje prace prawie stu autorów. W czwartek zostaną wręczone nagrody najlepszym poetom. Odbędzie się także promocja tomiku poetyckiego zawierającego wszystkie konkursowe prace. W programie koncert zespołu Cantamen oraz wystawa malarstwa Edwarda Tarmasa.
24.04 - „Goldoniada”, spektakl w wykonaniu aktorów Teatru dzieci Zagłębia, godz. 8.00 i 10.30.

KLUCZE

17.04 - XIII Gminny Konkurs Pisanek. Impreza będzie prowadzona przez znanego muzyka folkowego Józefa Brodę. Artysta grający między innymi na fujarkach, piszczałkach i drumli współpracował z wieloma znanymi wykonawcami np. Antoniną Krzysztos, a nawet z zespołami punkowymi (udział w nagraniu kultowej płyty "Fala"). Atrakcją imprezy będzie koncert tego oryginalnego artysty. Rozpoczęcie imprezy w Domu Kultury Papiernik w Kluczach o godz. 15.30.

WOLBROM

KINO

17.04 - „Szakal”, USA, godz. 19.00
18, 19. 04 - „Szakal”, USA, godz. 18.00
24.04 - „Młode wilki 1/2”, polski, godz. 19.00
25, 26. 04 - „Młode wilki 1/2”, polski, godz. 16.00 i 18.00
IMPREZY
24. 04 - „Przygody Tomka Sawyera”, Teatr Polski z Cieszyna, godz. 10.00

BIURO PODRÓŻY F. FOGG

Olkusz, ul. Króla K. Wielkiego 29, pok. 304

tel. /0-32/ 293-10-80, /0-35/ 643-13-56

B.P. FOGG Olkusz, ul. K. K. Wielkiego 29, p. 304, tel. /0-35/ 643-13-56, /0-32/ 293-10-80, zaprasza: Tunezja, Cypr od 799 zł, Hiszpania, Chorwacja, Grecja od 400 zł, wycieczki: Paryż, Benelux od 529 zł, Hiszpania, Włochy od 929 zł.

Janek! To w drogę!



ROCK NIE WYROK



GOREFEST - „CHAPTER 13” (SPV)

I kto by pomyślał, że GOREFEST to niegdysiejsza chyba najbrutalniejsza kapela w Europie. Już poprzednia ich płyta „SOUL SURVIVAL” pokazała iż brutalność to zamknięty rozdział w karierze tego zespołu. Jedyne co zostało z dawnego GOREFEST to typowy growling wokalisty. A muzyka? Dzisiaj kapela ta jest jakby kalką starego, dobrego BLACK SABBATH.

MAGAZINE - „THE CORRECT USE OF SOAP” (VIRGIN)

Na początek może mały tyk historii. Był sobie kiedyś taki zespół jak BUZZ COCKS. Chłopaki byli jednymi z prekursorów punk rocka. Dziś są już kapelą kultową, lecz nie zawsze było tak różowo. Jak to zwykle bywa, najtrudniejsze były początki. Niestety założyciel kapeli - Howard Devoto nie wytrzymał, odszedł, by założyć zespół MAGAZINE, który grał łagodniejsze dźwięki. Jak czas pokazał światu nie zawojuował. A wracając do płyty. Oryginalnie krążek ukazał się w 1980 roku. Ja mam przyjemność słuchać japońskiego wznowienia po... 17 latach. Jeśli ktoś lubi klimaty postpunkowe warto ruszyć tyłek i poszperać w sklepach muzycznych.

(Grzegorz T.)



UWAGA!!!

Do mieszkańców: Bukowna, Bolesławia, Jarosławca, Jerzmanowic, Klucza, Olkusza, Pilicy, Przegini, Skąły, Sułoszowej, Trzyciąża, Wolbromia, Żarnowca i wszystkich okolicznych miejscowości

Redakcja „Przeglądu Olkuskiego” poszukuje aktywnych współpracowników mających ciekawe pomysły.

Pragniemy zaproponować Wam współpracę z regionalnym tygodnikiem „Przegląd Olkuski”. Za Waszym pośrednictwem - Wasza miejscowość może znaleźć stałe miejsce na łamach nowego „Przeglądu Olkuskiego”.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do redakcji.

Poszukujemy także kolporterów

KRZYŻÓWKA NR 6

Kwietniowy zjazd

W drugiej dekadzie kwietnia w Olkuszu spotkają się właściciele Volkswagenów wyprodukowanych do 1950 roku. Korzystając z okazji postanowiliśmy w krzyżówce „ustalić” z jakich m. in. krajów przybędą do nas goście. Na podstawie tablic (międzynarodowych znaków rejestracyjnych) ustalamy kraj przybysza, który wpisujemy w odpowiednie kratki. Litery z pól ponumerowanych (31-54) dadzą hasło:

POZIOMO:

4 - KWT

5 - MAL

7 - SLO

10 - MS

14 - BDS

16 - LF

17 - SGP

18 - CI

19 - PA

20 - CZ

21 - MA

PIONOWO:

1 - WAL

2 - LAO

3 - CR

4 - K

8+6 - NZ

9 - PI

12 - EW

13 - ES

15 - BUR

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3

Hasło brzmiało:

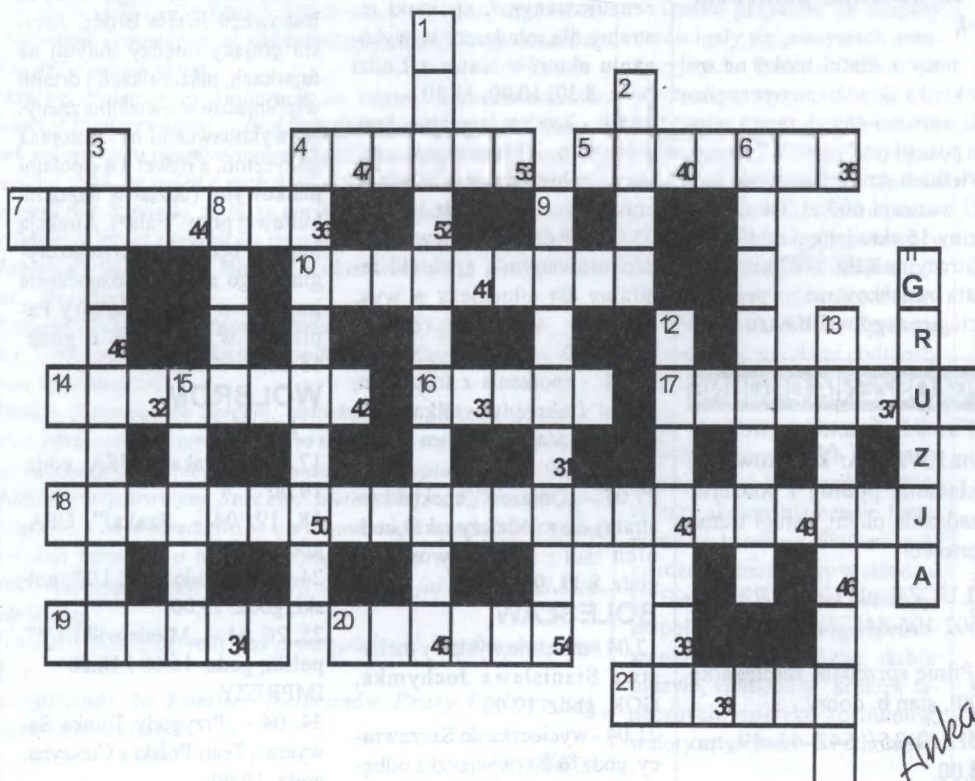
„...w przyjaźni...”

Nagrodę - suszarkę do włosów firmy Holden - wylosowała pani Alina Kowalczyk z Olkusza.

Nagroda czeka w redakcji.

KUPON

KRZYŻÓWKA
NUMER 6



Anka